

POSTANOWIENIE

Dnia 17 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z wniosku B. Spółka z o.o. w [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w [...] z udziałem zainteresowanych: [...] o składki, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 października 2017 r., zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 30 stycznia 2017 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania zażaleniowego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 listopada 2003 r. Sąd Okręgowy w [...] zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w [...] z dnia 12 sierpnia 1997 r. w ten sposób, że zwolnił B. Spółkę z o.o. w [...] (dalej jako płatnik składek) od obowiązku zapłaty składek z tytułu umów zleceń i umów o dzieło zakwestionowanych podczas kontroli przeprowadzonej w październiku 1996 r. oraz w styczniu i lutym 1997 r. w łącznej kwocie 54.124,96 zł (w tym z tytułu niezgłoszenia pracowników - w kwocie 10.678,33 zł, z tytułu zakwestionowanych

umów zleceń i umów o dzieło - w kwocie 41.525,22 zł oraz z tytułu nieprawidłowo odprowadzonych składek w okresie marzec 1992 r. - marzec 1996 r. - w kwocie 1.921,41 zł), odsetek w kwocie 49.035,80 zł oraz kwoty dodatkowej w wysokości 5.383,06 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że w trakcie przeprowadzonej kontroli organ rentowy - w wyniku analizy treści zawartych przez płatnika składek umów zlecenia i umów o dzieło oraz zeznań kilkunastu świadków - stwierdził, że przedmiotowe umowy mają charakter pozorny, a rzeczywistą intencją stron było zawarcie umów o pracę oraz że od umów tych nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne, a nadto stwierdził nieprawidłowości w odprowadzaniu przez Spółkę składek w okresie wskazanym w decyzji. Tymczasem treść przedmiotowych umów nie wskazuje, aby określona w nich praca miała być wykonywana w reżimie przewidzianym w art. 22 § 1 k.p. (osobiście, pod kierownictwem Spółki oraz w oznaczonym miejscu). Z postanowień spornych umów wynika bowiem, że każdorazowo ich przedmiot został określony w sposób wskazujący, iż intencją stron było osiągnięcie konkretnego rezultatu. Wyklucza to przyjęcie, że zakwestionowane umowy są umowami o pracę. Z zeznań świadków przesłuchanych w postępowaniu przed organem rentowym oraz w postępowaniu sądowym nie wynika również okoliczność wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy. Wreszcie nie zostało przez organ rentowy udowodnione, aby zawierane przez płatnika składek umowy zlecenia faktycznie były umowami o pracę, tym bardziej, że z treści tych umów wynika, iż mają one charakter umów cywilnoprawnych, tj. umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W ocenie Sądu pierwszej instancji, zgodnie z zasadą swobody umów to strony umowy decydują o jej treści i charakterze. Skoro więc każda ze spornych umów została przez strony nazwana umową o dzieło lub umową zlecenia, to należy przyjąć, że zawarcie takich właśnie umów było intencją stron, tym bardziej, że treść tych umów jest zgodna z nadaną im nazwą. Ponadto organ rentowy nie przedstawił dowodów co do nieprawidłowości w odprowadzaniu przez płatnika składek na ubezpieczenie społeczne w okresie marzec 1992 r. - marzec 1996 r., przez co okoliczność ta pozostała niedowiedziona.

W wyniku rozpoznania apelacji organu rentowego, wyrokiem z dnia 30 stycznia 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...], działając na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. i

art. 477^{14a} k.p.c., uchylił powyższy wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i przekazał sprawę temu organowi do ponownego rozpoznania.

W ocenie Sądu odwoławczego, merytoryczne rozpoznanie istoty sprawy nie było możliwe, gdyż decyzja organu rentowego nie nawiązuje w sposób dostateczny do wyników kontroli przeprowadzonej u płatnika składek oraz nie pozwala w sposób wystarczająco czytelny i klarowny na określenie rodzaju, charakteru i tytułu przypisanych nią należności oraz podstawy i toku rozumowania organu rentowego. Po pierwsze, ustalenie faktycznego źródła zobowiązania płatnika składek wyznaczonego zaskarżoną decyzją możliwe jest hipotetycznie wyłącznie wskutek drobiazgowej analizy danych zawartych w treści załączników nr 2, 3, 6 i 6a do protokołu kontroli z dnia 11 lutego 1997 r. oraz „zestawienia dodatkowego uzupełniającego do załącznika nr 6a”, do których odsyłają poszczególne zakresy ustaleń kontroli zawarte w tym protokole. Protokół kontroli nie został wymieniony jako załącznik do zaskarżonej decyzji, a zatem nie może być uznany za integralną część rozstrzygnięcia administracyjnego, zaś umieszczenie na nim adnotacji o przeznaczeniu do użytku służbowego nasuwa wątpliwości odnośnie do jawności zamieszczonych w nim danych. Po drugie - wbrew zamieszczonej na wstępie osnowy decyzji informacji, jakoby płatnik składek, zgodnie z protokołem kontroli z dnia 11 lutego 1997 r., zobowiązany był do zapłaty składek z tytułu zakwestionowanych umów zleceń i umów o dzieło, które miały znamiona umów o pracę (obciążenie w kwocie 10.678,33 zł) - wymienione w decyzji należności główne odnoszą się do szerszego zakresu przedmiotowego, obejmując także łączne oskładkowanie wynagrodzeń z umów cywilnoprawnych zawartych przez płatnika składek z osobami fizycznymi, które w okresie ich obowiązywania związane były równolegle stosunkiem pracy z płatnikiem (obciążenie w kwocie 41.525,22 zł). Te umowy cywilnoprawne wymienione zostały wyłącznie w załączniku nr 3 do protokołu kontroli, w którym znalazło się również określenie rodzaju danej umowy, okres jej obowiązywania oraz dane osób fizycznych będących jej stroną wraz z dopiskiem o ich ewentualnym pracowniczym statusie. Wykaz ten stał się podstawą załączników nr 6 i 6a oraz „zestawienia dodatkowego uzupełniającego do załącznika nr 6a”, a czynnikiem determinującym ten podział stała się okoliczność przypisania przez organ rentowy poszczególnym osobom

relacji pracowniczej z płatnikiem składek. Również obciążenie należnościami z tytułu nieprawidłowo odprowadzonych składek za okres od marca 1992 r. do marca 1996 r. w kwocie 1.921,41 zł wykraczało formalnie poza zakres przedmiotowy decyzji, gdyż stanowiło wartość niedopłaty z tytułu składek wynikającą z zestawienia przypadających na ten okres danych zamieszczonych w liście płac z danymi z deklaracji rozliczeniowych. Błędy w obliczeniach podstawy wymiaru składki były wynikiem braku uwzględnienia przez płatnika wypłaconej pracownikowi premii, odjęcia kwoty zasiłku opiekuńczego oraz pominięcia wypłaconej i wyrównanej prowizji z zysku za lata 1992-1994. Ponadto, w ramach kategorii umów zawartych z nie-pracownikami oraz umów funkcjonujących obok zatrudnienia opartego na stosunku pracy występują zarówno umowy zlecenia, jak i umowy o dzieło. Na tym tle nie jest jasna przyczyna, dla której organ rentowy uznał, że zawarte przez płatnika z pracownikami umowy o dzieło są w istocie umowami o pracę, równocześnie pomijając w swej ocenie działań płatnika kwestię równoległego istnienia w tej grupie stosunku zatrudnienia opartego na umowie zlecenia, podczas gdy podważył umowy zlecenia zawierane z nie-pracownikami, przypisując tej relacji cechy stosunku pracy. Należy przy tym zauważyć, że z treści załącznika nr 3, w którym ujęto opis wykonywanych w ramach danej umowy czynności, wynika, iż zakwestionowane przez organ rentowy umowy cywilnoprawne dotyczyły bardzo szerokiego spektrum prac, poczynając od czynności porządkowych i rzemieślniczych po prace o profilu doradczym, nadzorczym czy organizacyjno-księgowym. Tymczasem w uzasadnieniu swojej decyzji organ rentowy wyjaśnił jedynie, że ustalenia kontroli doprowadziły do zakwestionowania charakteru umów zlecenia i umów o dzieło w okresie od marca 1995 r. do marca 1996 r., natomiast podstawę wymiaru należnych składek stanowi dochód osiągnięty z tytułu wykonywania pracy w ramach stosunku pracy, powiększony w przypadku pracowników o dochód uzyskany z tytułu wykonywania umowy zlecenia zawartej przez pracownika ze swoim pracodawcą. W ocenie Sądu odwoławczego, motywy rozstrzygnięcia organu rentowego nie pozwalają na odtworzenie toku jego rozumowania w zakresie ustaleń faktycznych oraz odwołujących się do tych okoliczności przesłanek i motywów, które doprowadziły do ujawnienia określonego zobowiązania finansowego płatnika. Postępowanie administracyjne ograniczyło się

do przesłuchania w charakterze świadków trzynastu osób - stron spornych umów oraz prezesa zarządu płatnika składek. Budzi to poważne zastrzeżenia w kontekście zakresu przedmiotowego i podmiotowego zaskarżonej decyzji, gdy się uwzględni, że postępowanie dotyczyło ponad dwustu zindywidualizowanych umów cywilnoprawnych, zawartych na przestrzeni roku i stanowiących podstawę zatrudnienia przez płatnika ponad sześćdziesięciu osób, a umowy te różniły się pod względem formalnym i faktycznym rozumianym jako rzeczywiste okoliczności towarzyszące ich wykonywaniu. Dopiero zestawienie tych danych daje podstawy do wykazania ewentualnych nieprawidłowości w omawianym zakresie, a w konsekwencji - do wyznaczenia odmiennego od przyjętego przez płatnika wymiaru składki ubezpieczeniowej. Brak tych elementów powoduje uznanie, że organ rentowy mija się w rozstrzygającym sprawę akcie administracyjnym z sednem sporu i działa w warunkach zupełnej dowolności. Nie sposób w tej sytuacji merytorycznie odnieść się do toku rozumowania organu rentowego, a w szczególności względów, które zdecydowały, że konkretna umowa cywilnoprawna została przez ten organ odmiennie zakwalifikowana, co w konsekwencji doprowadziło do ostatecznego oskładkowania dochodu uzyskanego z jej wykonania. Całościowa analiza treści zaskarżonej decyzji powoduje przy tym istotne komplikacje nawet na płaszczyźnie przedmiotowej, bowiem ustalenie jej zakresu rzeczowego jest *de facto* niemożliwe bez badania danych zamieszczonych w licznych dokumentach, które formalnie elementu decyzji nie stanowią, przy czym nawet ich lektura nie pozwala na zobrazowanie motywów działania organu rentowego w odniesieniu do konkretnego przypadku zakwestionowania indywidualnej umowy zawartej między osobą fizyczną a płatnikiem składek, pomijając już kwestię ewentualnych wadliwości w opłacaniu składek należnych za okres od marca 1992 r. do marca 1996 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nieprawidłowości te - z uwagi na ich wagę - są niemożliwe do zweryfikowania w postępowaniu sądowym, a oczywiste wadliwości decyzji organu rentowego w zakresie przedmiotowym i merytorycznym powodują brak możliwości oceny zasadności zarzutów i wniosków zgłoszonych przez płatnika składek. W zaskarżonej decyzji brak jest bowiem przejrzystego arytmetycznego wyliczenia należności pozwalających na jednoznaczne powiązanie danej kwoty

składki z dochodem uzyskanym z tytułu wykonania przez określoną osobę konkretnej umowy. Z kolei wyrokowanie przez Sąd pierwszej instancji nastąpiło na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu administracyjnym, którego zakres w stosunku do zakresu sporu uznać należy za zdecydowanie niedostateczny oraz na podstawie przeprowadzonego w postępowaniu sądowym dowodu z przesłuchania ośmiu świadków - stron umowy. Ocena zarzutów płatnika, podważającego prawidłowość całości zaskarżonej decyzji, oparta zatem została na analizie relacji osób, które dysponowały wiedzą co do zaledwie kilku spornych umów.

W konkluzji Sąd drugiej instancji stwierdził, że postępowanie przed organem rentowym wymaga ponownego przeprowadzenia celem ustalenia, czy obciążenie płatnika składek w określonej w decyzji wysokości było zgodne z ówczesnie obowiązującym prawem materialnym, co wymaga dokonania ustaleń faktycznych i poczynienia wyводу prawnego odnośnie do kwalifikacji prawnej każdej ze spornych umów cywilnoprawnych. Z kolei postępowanie dowodowe przed Sądem pierwszej instancji ograniczone zostało - oprócz dokumentacji zgromadzonej w aktach rentowych - do przesłuchania kilku świadków będących stronami tylko niektórych z umów wymienionych w załącznikach do protokołu kontroli. Nie wiadomo przy tym, jakie konkretne ustalenia faktyczne poczynił Sąd Okręgowy dla oceny prawidłowości całej decyzji organu rentowego. Powoduje to, że zebrany w sprawie materiał dowodowy jest zupełnie nieprzydatny do wydania wyroku, co jest równoznaczne z nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości w rozumieniu art. 386 § 4 *in fine* k.p.c. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 października 2015 r., I UZ 13/15). Wyprowadzone z tożsamego stanu faktycznego odmienne wnioski są nieczytelne, dając podstawę do przyjęcia, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy przez organ rentowy oraz istoty sporu przez Sąd pierwszej instancji. Wymaga to w pierwszej kolejności poczynienia przez organ rentowy stanowczych ustaleń, poprzedzonych przeprowadzeniem prawidłowego, szczegółowego i precyzyjnego postępowania. Zdaniem Sądu odwoławczego, wobec treści zaskarżonej decyzji i jej uzasadnienia merytoryczne rozpoznanie istoty sprawy nie jest możliwe, gdyż Sąd pierwszej instancji zaniechał w istocie swoich obowiązków rozpoznawczych, zaś postępowanie dowodowe powinno być w

pierwszej kolejności przeprowadzone przed organem rentowym, bowiem w treści i uzasadnieniu zaskarżonej decyzji oraz materiale przedstawionym przez ten organ występują istotne braki, których uzupełnienie w postępowaniu sądowym byłoby w części w ogóle niemożliwe, a w pozostałej, dostępnej części połączone ze znacznymi trudnościami. W tym zakresie Sąd drugiej instancji odwołał się do poglądów zaprezentowanych w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2010 r., II UK 336/09 oraz postanowieniu tego Sądu z dnia 28 czerwca 2016 r., I UZ 11/16.

Zdaniem Sądu odwoławczego, uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i poprzedzającej go decyzji organu rentowego oraz przekazanie sprawy temu organowi do ponownego rozpoznania uzasadnia również konieczność umorzenia postępowania przed tym organem wobec osób, które zmarły w toku postępowania administracyjnego i sądowego, tj. D. B., W. T., W. G. i K. Ż., zmarłych odpowiednio w dniach 5 listopada 1997 r., 10 listopada 2004 r., 16 czerwca 2012 r. i 19 kwietnia 2016 r. (tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2016 r., I UZ 42/15 oraz z dnia 28 czerwca 2016 r., II UZ 18/16).

W zażaleniu na powyższe postanowienie organ rentowy wniósł o jego uchylenie, zarzucając naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez rozstrzygnięcie o uchyleniu zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającej go decyzji organu rentowego, pomimo niewystąpienia w sprawie okoliczności stanowiących ustawowe przesłanki dopuszczalności uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji, w szczególności na skutek rozpoznania przez ten sąd istoty sprawy. Skarżący podniósł, że zaskarżony wyrok narusza zastosowane przez Sąd odwoławczy przepisy art. 386 § 4 i art. 477^{14a} k.p.c. Z załącznika nr 3 do protokołu kontroli wynika bowiem, iż zakwestionowane umowy dotyczyły prac remontowo-budowlanych o zbliżonym charakterze i obejmowały czynności wykonywane w procesie ogólnobudowlanym, remontowym i wyposażania wnętrz. Oznacza to, że w stosunku do wszystkich ubezpieczonych zachodziły te same mechanizmy zatrudnienia, sposobu realizacji umów i nadzoru nad wykonywaną pracą. Sąd drugiej instancji pominął również, że w stosunku do każdego z ubezpieczonych, których umowy zakwestionowano, zostały wydane prawomocne decyzje o podleganiu ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia u płatnika składek, co wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 13 kwietnia 2010 r., III AUa .../09 i przesądza o braku potrzeby dowodzenia w decyzji, że płatnik powinien być obciążony składkami na ubezpieczenie społeczne od spornych umów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie jest usprawiedliwione.

Zgodnie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c., zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że zażalenie na orzeczenie kasatoryjne sądu drugiej instancji ma służyć skontrolowaniu, czy orzeczenie to prawidłowo zostało oparte na jednej z przesłanek wymienionych w art. 386 § 2 i § 4 k.p.c., tj. czy powołana przez sąd przyczyna uchylenia odpowiada podstawie ustawowej. Sąd Najwyższy sprawdza więc jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, albo że wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, bądź też czy w rachubę wchodziła podstawa nieważności postępowania. Jeżeli w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych sąd apelacyjny uchylił nie tylko wyrok sądu pierwszej instancji, ale i poprzedzającą go decyzję i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu, podstawa prawna takiego rozstrzygnięcia lokuje się w treści art. 477^{14a} k.p.c. W judykaturze przesądzone zostało, że wyrok sądu odwoławczego uchylający wyrok sądu pierwszej instancji i poprzedzającą go decyzję organu rentowego, z przekazaniem sprawy do rozpoznania bezpośrednio temu organowi, jest zaskarżalny zażaleniem przewidzianym w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Wskazuje się bowiem, że art. 477^{14a} k.p.c. nie ma samodzielnego bytu i jego zastosowanie wymaga w pierwszej kolejności spełnienia warunków z art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c., czyli zaistnienia przesłanek uzasadniających uwzględnienie apelacji przez uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji. Wyrok wydany na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. jest co prawda rozstrzygnięciem dalej idącym, ale - pomimo, że obejmuje (niejako w pierwszej kolejności) orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji - nie pochłania

art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c., ale stanowi jego dopełnienie. Podkreśla się przy tym, że możliwość przekazania sprawy organowi rentowemu w trybie art. 477^{14a} k.p.c. powinna być ograniczona do sytuacji wyjątkowych, gdy oprócz przesłanek z art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c. wystąpiły takie wady decyzji organu rentowego, że nie było możliwie ich naprawienie w postępowaniu sądowym (por. postanowienia z dnia 5 lutego 2013 r., II UZ 83/12, LEX nr 1555571; z dnia 30 września 2014 r., III UZ 9/14, LEX nr 1515151; z dnia 27 listopada 2014 r., III UZ 12/14, LEX nr 1628950; z dnia 15 października 2015 r., I UZ 10/15, LEX nr 1817649; z dnia 22 marca 2016 r., I UZ 42/15, LEX nr 2056857; z dnia 28 czerwca 2016 r., I UZ 10/16, LEX nr 2099032 i powołane w nich orzeczenia).

W myśl art. 386 § 4 k.p.c., sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd drugiej instancji odwołał się do obu tych przesłanek, jednak nie wykazał ich występowania.

W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że „nierozpoznanie istoty sprawy” w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. polega na poprzestaniu na błędnym przyjęciu przez sąd pierwszej instancji przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie (prekluzja, przedawnienie, potrącenie, brak legitymacji, prawo zatrzymania itp.) albo na zaniechaniu zbadania (w ogóle) materialnej podstawy żądania, bądź całkowitym pominięciu merytorycznych zarzutów pozwanego. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nierozpoznanie istoty sprawy polegać może również na nierozpoznaniu przez sąd pierwszej instancji sprawy w zakresie objętym decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (por. wyrok z dnia 11 lipca 2007 r., III UK 20/2007, OSNP 2008 nr 17-18, poz. 264). Nie chodzi tu natomiast o sytuacje, gdy doszło do niedokładności w postępowaniu dowodowym lub niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy i związanej z tym potrzeby uzupełnienia podstawy faktycznej orzeczenia (por. np. postanowienia z dnia 26 listopada 2012 r., III SZ 3/12, LEX nr 1232797; z dnia 14 marca 2013 r., I CZ 16/13, LEX nr 1318312; z dnia 3 października 2013 r., II UZ 55/13, LEX nr 1391453; z dnia 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13, LEX nr 1422036; z dnia 25 września 2014 r., II CZ 37/14, LEX nr 1523249 oraz z dnia 26

listopada 22 lipca 2015 r., I PZ 13/15, LEX nr 1783184 i powołane w nich orzeczenia). Nierozpoznanie istoty sprawy nie zachodzi również wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji wynika z merytorycznej oceny zasadności powództwa w świetle przepisów prawa materialnego, gdyż z punktu widzenia art. 386 § 4 k.p.c. argumentacja tego sądu nie ma znaczenia (por. np. postanowienia z dnia 5 maja 2016 r., II PZ 1/16, LEX nr 2052525 oraz z dnia 16 listopada 2016 r., I PZ 20/16, LEX nr 2166374 i szeroko powołane w nich orzecznictwo).

Przedmiotem zaskarżonej decyzji organu rentowego był obowiązek zapłaty przez płatnika składek na ubezpieczenie społeczne w kwocie 10.678,33 zł z tytułu umów zleceń i umów o dzieło zakwalifikowanych przez ten organ jako umowy o pracę, w kwocie 41.525,22 zł z tytułu oskładkowania wynagrodzeń z umów cywilnoprawnych zawartych przez płatnika z pracownikami, a zakwalifikowanych przez organ rentowy jako wynagrodzenia uzyskane ze stosunku pracy oraz w kwocie 1.921,14 zł tytułem różnicy w należnych i opłaconych składkach za okres od marca 1992 r. do marca 1996 r., wynikającej z błędnie ustalonych przez płatnika składek podstaw ich wymiaru, wykazanych na listach płac i w deklaracjach rozliczeniowych. Decyzja ta została zaskarżona w całości przez płatnika składek, który zakwestionował kwalifikację spornych umów przez organ rentowy. Przedmiotem sporu przeniesionym na drogę postępowania sądowego odwołaniem płatnika składek od decyzji organu rentowego było zatem oskładkowanie umów zakwestionowanych przez organ rentowy w wyniku przeprowadzonej kontroli oraz zobowiązanie do zapłaty różnicy pomiędzy składkami należnymi a opłaconymi przez ich płatnika.

Wbrew ocenie Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji rozpoznał tak oznaczoną istotę sprawy, gdyż - nie wychodząc poza granice rozpoznania wyznaczone przedmiotem decyzji i wniesionego od niej odwołania - zmienił decyzję w zakresie istnienia nałożonego nią na płatnika składek obowiązku, uznając, że po pierwsze - zakwestionowane przez organ rentowy umowy, wobec braku wszystkich elementów charakteryzujących umowę o pracę w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., były w istocie umowami cywilnoprawnymi oraz po drugie - organ rentowy nie zaoferował żadnych dowodów dla wykazania nieprawidłowości w odprowadzaniu przez

płatnika składek na ubezpieczenie społeczne za okres od marca 1992 r. do marca 1996 r. W konsekwencji, Sąd pierwszej instancji wyrokował o przedmiocie objętym decyzją, przesądzając zarówno o charakterze spornych umów, jak i o braku obowiązku zapłaty składek przez ich płatnika.

Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji w związku z potrzebą przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości może nastąpić jedynie wówczas, gdy w sprawie w ogóle nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo zebrany materiał dowodowy jest zupełnie (całkowicie) nieprzydatny do wydania wyroku. Nie spełnia natomiast tego wymagania potrzeba nawet znacznego uzupełnienia materiału dowodowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2015 r., I UZ 13/15, LEX nr 1940562).

Niewłaściwa jest ocena Sądu odwoławczego, że zebrany w postępowaniu pierwszoinstancyjnym materiał dowodowy jest „zupełnie nieprzydatny dla oceny prawidłowości całej decyzji organu rentowego”. Sąd pierwszej instancji poczynił bowiem ustalenia co do charakteru spornych umów (a przynajmniej ich części) w oparciu o materiał zgromadzony w postępowaniu przed organem rentowym oraz o wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego we własnym zakresie. Jeżeli Sąd odwoławczy stwierdził konieczność uzupełnienia tych ustaleń oraz niedostatki lub uchybienia w postępowaniu dowodowym w zakresie niezbędnym do prawidłowego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy, powinien - zgodnie z art. 382 k.p.c. - uzupełnić postępowanie dowodowe niezależnie od związanych z tym trudności, zaś uchylenie zaskarżonego wyroku w takiej sytuacji - i to po ponad 16 latach od wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji oraz po blisko 20 latach od wydania zaskarżonej decyzji - było niedopuszczalne. Obowiązkiem sądu drugiej instancji w systemie apelacji pełnej jest ponowne rozpoznanie sprawy od początku, uzupełnienie wszelkich braków postępowania dowodowego (w ramach zarzutów procesowych apelacji) oraz wydanie wyroku merytorycznego przy zastosowaniu właściwych przepisów prawa materialnego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, LEX nr 1231340; z dnia 23 października 2014 r., I CZ 65/14, LEX nr 1573968 oraz z dnia 11 października 2016 r., I PZ 13/16, LEX nr 2152383 i powołane w nim orzecznictwo). Należy zwrócić uwagę, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych postępowanie sądowe skupia się

na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a wady decyzji organu rentowego spowodowane naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego oraz motywy, jakimi kierował się organ rentowy przy wydawaniu decyzji i wskazana w niej podstawa prawna pozostają w zasadzie poza przedmiotem postępowania, za wyjątkiem wad, które dyskwalifikują tę decyzję w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2008 r., I UK 88/08, OSNP 2010 nr 7-8, poz. 100 oraz postanowienie tego Sądu z dnia 18 października 2016 r., I UZ 21/16, LEX nr 2191447 i powołane w nim orzecznictwo).

Co prawda Sąd odwoławczy nie powołał się na przesłankę nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, która obligowałaby go do zastosowania art. 386 § 2 k.p.c., jednak - z powołaniem się na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2016 r., II UZ 18/16 (LEX nr 2111410) - wskazał na konieczność umorzenia przed organem rentowym całego postępowania wobec osób, które zmarły w toku postępowania administracyjnego lub sądowego. Uszło uwagi Sądu drugiej instancji, że w niniejszej sprawie przedmiotem decyzji organu rentowego nie było podleganie osób zatrudnionych przez płatnika składek ubezpieczeniu społecznemu, której to kwestii dotyczy powołane postanowienie Sądu Najwyższego, ale było nim zobowiązanie płatnika składek do ich opłacenia. Należności składkowe stanowią dług płatnika składek, to on jest adresatem zaskarżonej decyzji wydanej z urzędu przez organ rentowy i jako taki posiada status procesowy osoby, której praw i obowiązków dotyczy ta decyzja (art. 477¹¹ § 1 k.p.c.). W wypadku śmierci osoby posiadającej w postępowaniu status zainteresowanego (osoby niebędącej adresatem decyzji, której prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy - art. 477¹¹ § 2 k.p.c.) następuje bezsukcesyjna utrata zdolności sądowej tej strony, co powoduje, że postępowanie jest prowadzone dalej między płatnikiem składek a organem rentowym. Inaczej rzecz ujmując, ani postępowanie toczące się po śmierci zainteresowanego, ani wyrok nie wpływają na jego prawa lub obowiązki, gdyż te wygasły (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2016 r., I UZ 42/15, LEX nr 2056857 i powołane w nim wcześniejsze orzecznictwo).

Skoro zatem nie zaistniały przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c., przeto nie było podstaw do zastosowania przez Sąd drugiej instancji art. 477^{14a} k.p.c. Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 i odpowiednio stosowanego art. 108 § 2 k.p.c.

kc